Rok IV. Sobota dnia 24 listopada 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 269

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-60. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Rola woj. kieleckiego w gospodarce kraju.

Przemówienie prezesa izby przem.-handl. dyr. St. Gadomskiego.

W czasie wizyty prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. R. Góreckiego i wiceministra Korsaka w izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu—wygłosił następujące przemówienie prezes izby, dyr. St. Gadomski:

Po raz pierwszy izba ma zaszczyt przyjmować w swej obecnej własnej siedzibie tak liczne i dostojne grono, mające wśród siebie również przedstawicieli Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej, jakkolwiek nie w urzędowym ich pod tym względem charakterze. Ma to w naszem pojęciu pewne znaczenie nietylko dla izby, lecz—i przedewszystkiem—dla Zagłębia Dąbrowskiego, w którem—z woli P. Prezydenta i Wysokiego Rządu—obrała izba swą siedzibę. Tak się bowiem działo dotychczas, że wszyscy, dostojnicy państwa, z wyjątkiem p.p.: ministrów Kwiatkowskiego i Zarzyckiego za czasów ich urzędowania, przybywali wielokrotnie na Śląsk, do sąsiednich Katowic, a Zagłębie nasze było pomijane i mimowoli powstawało pytanie, czy jest to wynikiem niechęci, czy też pewnego niedoceniania znaczenia i wartości Zagłębia i okręgu izby, który to Zagłębie obejmuje. Daleki jestem od chęci jakiegobądź pomniejszenia wartości Śląska i doniosłości znaczenia jego dla Polski, ale nie mogę jednocześnie zapomnieć o tem, czem jest i było w przeszłości Zagłębie, wchodzące w skład okręgu izby naszej i stwierdzam tylko dotychczasowy stan rzeczy.

Tymczasem pod względem rozmaitości wytwórczości przemysłowej zajmuje Województwo Kieleckie, objęte działalnością izby sosnowieckiej, pierwsze miejsce w Polsce, drugie zaś pod względem rozwoju dospodarczego. Wprawdzie, jeśli chodzi o t. zw. przemysł ciężki, reprezentowany przez węgiel i żelazo, to podług danych głównego urzędu statystycznego z czerwca r. b. produkcja węgla kamiennego w okręgu izby sosnowieckiej była mniejsza o 77 proc. od Śląska, surówki żelaznej o 78 proc., stali i wyrobów stalowych o 57 proc., wyrobów walcowanych o 50 proc. i dochodzi do tego jeszcze przemysł chemiczny, wykazujący mniejszy o 48 proc. stopień zatrudnienia; nie posiada natomiast Śląsk węgla brunatnego, którego wydobycie nie ma zresztą w dobie obecnej szczególnego znaczenia i rud żelaznych, których wydobycie w okręgu izby sosnowieckiej ponownie zaczyna się rozwijać.

Ale jeśli przejdziemy do przemysłów innych, to okręg izby sosnowieckiej wykazuje znacznie większy stopień zatrudnienia, mianowicie—w przemyśle mineralnym o 84 proc. (9401 robotników w woj. kieleckiem i 5095 robotników na Śląsku), w metalowym—o 69 proc. O 1815 robotników w woj. kieleckiem i 6979 robotników na Śląsku), we włókienniczym, obejmującym przędzalnie i tkalnie wełny, bawełny, juty, konopi, lnu i sztucznego jedwabiu—o 314 proc. (14480 rob. w woj. kieleckiem i 6007 rob. na Śląsku), w papierniczym o 29 proc. (2395 i 2003), w odzieżowym—o 49 proc. (596 i 399), że pominę inne jeszcze przemysły, przemysłu zaś wojennego, mającego tak poważne znaczenie państwowe, ceramiczno sanitarnego, wytwarzającego dużo na eksport, i—z małym wyjątkiem—szklanego oraz drobniejszych, jak zabawkarski, norymberszczyznę, wyrobów celuloidowych, dewocjonalji i t d. — Śląsk nie posiada zupełnie, ogółem zaś liczba zatrudnionych w przemyśle przetwórczym robotników wynosiła w okręgu izby sosnowieckiej w końcu I półrocza r. b. 47009 osób wobec 33479 osób na Śiąsku, czyli o 40 proc. więcej, a o stopniu rozwoju gospodarczego świadczy liczba wykupionych w r. b. świadectw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych która do września włącznie wynosiła 50813 sztuk wobec 33848 sztuk na Śląsku czyli o 50 proc. więcej, samych zaś świadectw przemysłowych — 14210 wobec 11941 na Słąsku, to jest więcej o 19 proc.

Jeśli nadto weźmiemy pod uwagę, że przemysły silniej rozwinięte na Śląsku dostarczają w przeważnej mierze surowce i wyroby o niższej stosunkowo wartości niż produkty, wytwarzane przez przemysły przeróbcze, przeważające w okręgu naszej izby, to ze znacznym stopniem prawdopodobieństwa można przypuścić, że ogólna wartość wytwórczości na Śląsku nie zbyt dużo przerasta wartość wytwórczości w okręgu izby sosnowieckiej, w której głównymi ośrodkami przemysłu są właśnie powiaty będziński, zawiercki i częstochowski, objęte działalnością oddziału katowickiego Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zresztą znaczenie Zagłębia Dąbrowskiego i przemysłu tu skupionego i jego wpływ na ogólne uprzemysłowienie byłej Kongresówki, a więc bardzo poważnej części dzisiejszego naszego państwa, która w stosunku do cesarstwa rosyjskiego wykazywała czynny bilans handlowy, jest dostatecznie znane i by to też doskonale ocenione w czasie wojny przez niemieckiego okupanta, który, układając — niedoszłe zarządzeniem Opatrzności do skutku, plany przeprowadzenia nowych granic, przenosił je znacznie dalej na wschód, by gospodarczo uzależnić całkowicie od siebie odcięty nowy, projektowany organizm państwowy. Nie jesteśmy tylko pewni, czy tego znaczenia naszych byłych kresów zachodnich w tej ich części, w której się znajdujemy, nie straciły one w pojęciu naszego własnego Rządu.

A miały te kresy i inne jeszcze znaczenie, spełniły bowiem pewną, że się tak wyrażę, misję dziejową w stosunku do Śląska. Bo wszak przed niespełna 50 laty cały prawie przemysł znajdował się tu w rękach niemieckich, wszechwładnie niemal rządził urzędnik, majster i starszy robotnik — niemiec lub ślązak zniemczony, powszechnie w zakładach panował język niemiecki lub żargon, przepełniony niemieckimi wyrazami i rażący ucho polskie. Napływająca stopniowo od końca ósmego dziesiątka ubiegłego stulecia inteligencja polska podjęła walkę z tą rozpanoszoną niemczyzną o polskość tego Zagłębia, o zdobycie przedewszystkiem należnego prawa obywatelstwa—jej cechom zasadniczym—językowi, w krótkim stosunkowo czasie tę walkę wygrała, do czego przyczynił się też ruch rewolucyjny w 1905 r. i dziś i już przed wojną ślady tej niemczyzny zniknęły prawie doszczętnie, a skutki tego promieniowały i na Śląsk, znajdowały tam grunt podatny, rozbudzały samopoczucie narodowe, znacznie się przyczyniły do zbliżenia tej piastowskiej dzielnicy i ułatwiły jej zlanie się z Polską Macierzą, gdy pękły granice zaborów.

Z tych wszystkich względów, gdyby rzeczywiście istniały poglądy, niedoceniające znaczenia i wartości Zagłębia Dąbrowskiego i jego najbliższego zaplecza, to byłoby z krzywdą dla Zagłębia, dla przemysłu i dla okręgu naszej izby. Przybycie do nas pana generała pragnęlibyśmy uważać jako zaprzeczenie temu i za chęć wejścia na naszym gruncie w kontakt bezpośredni z przedstawicielami świata gospodarczego okręgu izby sosnowieckiej, narazie w części jego, objętej działalnością oddziału katowickiego Banku Gospodarstw Krajowego.

W numerze 148 „Słowa Częstochowskiego" z gnia 2 lipca 1933 roku w artykule pod tytułem „Gołem okiem" umieściliśmy wzmiankę, krytykującą działalność kredytową Banku Spółdzielczego Przemysłowców i Kupców w Częstochowie. Wzmiankę tę umieściliśmy wskutek wprowadzenia nas w błąd przez ludzi, działających w złej wierze. Treść wzmianki tej niniejszem odwołujemy i poczuwamy się do obowiązku przeprosić władze Banku za mimowolne wyrządzoną instytucji tej przykrość.

REDAKCJA „Słowa Częstochowskiego".

Dziennik angielski oskarża Komintern

o współudział w zamachu marsylskim.

LONDYN. „Morning Post" omawia akcję jugosłowiańską w Lidze Narodów w sprawie zamachu marsylskiego

Liga Narodów winna — zdaniem dziennika — traktować podejrzenia jugosłowiańskie względem Węgier z wielką ostrożnością.

Jakkolwiek pretensje Jugosławji są skierowane głównie przeciwko Węgrom, jest bardziej niż możliwe, że w toku dyskusji również inne narody mogą się okazać zamieszane w tę sprawę, a w tej liczbie i Rosja sowiecka.

Wydaje się obecnie — pisze dalej dziennik — że Komintern jest o wiele ściślej związany z morderstwem marsylskiem niż podejrzewano.

„Morning Post" twierdzi następnie, że aresztowany w związku z mordem marsylskim Ivan Rajicz jest przedstawicielem jugosłowiańskiej partji komunistycznej i dowodzi związku kominternu z organizacją terorystyczną chorwacką, która przygotowała zamach marsylski, oraz stara się przeprowadzić dowód łączności między kominternem a terorystyczną akcją macedońską, do której należał zabójca króla, Aleksandra.

Min. Beck obywatelem honorowym m. Kielc.

KIELCE. Kielecka rada miejska uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe m. Kielc ministrowi J. Beckowi, następnie postanowiono przemianować ul. Dużą na ulicę ministra Bronisława Pierackiego oraz odcinek ul. 3 go maja do ul. Legjonów na ulicę ks. biskupa Bandurskiego.

Rzekomy morderca min. Pierackiego.

KATOWICE. Pismo niemieckie „Morgenzeitung", wychodzące w Morawskiej Ostrawie, zamieszcza sensacyjną wiadomość o przychwyceniu w Presburgu osobnika, podającego się za Johana Marcinkowicza, który zbiegł z Polski.

Podczas przesłuchiwania przez komisarza policji zaszło podejrzenie, że złapany jest jednym z uczestników morderstwa na śp. min. Pierackim. Stwierdzono, że jest to 21 letni Grzegorz Maczejko, który także posługiwał się nazwiskiem Stefan Kaliński.

Warszawska policja miała natychmiast przysłać rysopis mordercy, celem stwierdzenia identyczności. Przytrzymany zeznał, że sam nie jest mordercą, ale zna osobnika, który dokonał mordu.

WARSZAWA. Pogłoski, jakoby schwytany był mordercą min. Pierackiego — nie odpowiadają rzeczywistości.

Zatwierdzenie wyborów w Łodzi, Piotrkowie i Tomaszowie Mazowieckim.

ŁÓDŹ. Wydział wojewódzki w Łodzi rozpatrzył protesty przeciw wyborom do rad miejskich w Łodzi, w Kaliszu, Piotrkowie i Tomaszowie Mazowieckim. Wydział woj. po rozpatrzeniu protestów wyborczych wypowiedział się za uwzględnieniem protestu, wniesionego przeciw wyborom w VI okręgu w Kaliszu, natomiast ustosunkował się negatywnie do protestów przeciw wyborom w Łodzi, Piotrkowie i Tomaszowie Mazowieckim.

Wojewoda Hauke Nowak uwzględnił protest, wniesiony w VI okręgu w Kaliszu, natomiast pozostawił bez uwzględnienia protesty wniesione w Łodzi, Piotrkowie i Tomaszowie Mazowieckim, jako prawnie nieuzasadnione.

Reklamacja „Fiata".

WARSZAWA. Fabryka samochodów „Fiat" wniosła reklamację na ręce rządu polskiego w sprawie niedotrzymania kontraktu, zawartego w dniu 21 września 1931 r. z Państwowemi Zakładami Inżynierji.

Sprawa ta pozostaje w związku z aktualną obecnie kwestją motoryzacji Polski oraz z uprzystępnieniem innym firmom zagranicznym wwozu ich samochodów na teren Polski.

871 majątków na licytacji.

WARSZAWA Ziemskie Towarzystwa Kredytowe wystawiły na licytację nienotowaną dotychczas pod względem liczby i wartości objektów ilość majątków.

Stołeczne Tow. Kredytu Ziemskiego ma zlicytować w najbliższym czasie 871 majątków, położonych na terenie województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i wołyńskiego.

Zadłużenie ziemian w Towarzystwie

Kredytowem skutkiem nieuiszczania pożyczek i należnych odsetek, zabezpieczonych na tych majątkach przekracza cyfrę 100 milj. zł.

637 majątków ziemskich będzie sprzedanych w drodze przymusowej już w ciągu drugiej połowy grudnia b. r. i w styczniu 1935 r.

Badanie ksiąg w sprawie b. burmistrza Otwocka.

WARSZAWA. W sprawie nadużyć dokonanych przez b. burmistrza Otwocka — Górzyńskiego, rozpoczęły się badania przywiezionych onegdaj z magistratu orwockiego ksiąg i dokumentów opieczętowanych podczas rewizji władz prokuratorskich. Dopiero po zakończeniu tych badań ustalona zostanie kwota popełnionych przez Górzyńskiego nadużyć.

Górzyński w dalszym ciągu pozostaje w więzieniu.

Potworna zemsta terorystów.

WARSZAWA. — Skład apteczny Judki Grinbauma w Wawrze padł ofiarą zamachu terorystycznego Do wnętrza wrzucono przez okno wystawowe jakieś zawiniątko, które wśród ogłuszającego huku eksplodowało. Właściciel składu odniósł szereg ran prawej ręki i uda.

Na odgłos detonacji, którą było słychać w promieniu kilkuset metrów, przybyli policjanci, którzy udzielili rannemu pierwszej pomocy. Pogotowie z Warszawy przewiozło go do szpitala, gdzie dokonano amputacji ręki. Wskutek wybuchu, urządzenie składu aptecznego uległo zniszczeniu. Zamach nosi charakter zemsty ze strony terorystów, niezadowolonych z faktu, że Grinbaum zatrudniał pracowników niezwiązkowych.

Karygodne figle.

KATOWICE. Kontroler torów kolejowych, pełniący służbę na odcinku kolejowym Kochłowice—Ligota, zauważył na torze położony wpoprzek podkład kolejowy, który jednym końcem leżał na szynie, a drugim wciśnięty był w zakręt drugiej szyny. Przeszkoda niewątpliwie spowodowałaby katastrofę pociągu.

Stwierdzono, że podłożyli ją na torze z żartów 17-letni Paweł Nowak i 16-letni Karol Lis. Będą oni odpowiadali przed sądem.

Strażak zginął w płonącej fabryce.

WILNO. Groźny pożar wybuchł w fabryce waty. Płomienie objęły w krótkim czasie cały budynek.

Mimo kilkugodzinnych wysiłków straży ogniowej, cała fabryka oraz urządzenie padło pastwą ognia. Podczas akcji ratowniczej zginął 39-letni strażak Stanisław Nowicki, który został przysypany walącym się stropem. Zwęglone zwłoki wydobyto dopiero po ugaszeniu pożaru.

Jugosławja wręczyła Lidze Narodów memorjał w sprawie zamachu marsylskiego.

GENEWA. W niezwykle gwałtownej formie rząd Jugosławji oskarżył we czwartek rząd węgierski o odpowiedzialność za zbrodnię marsylską, żądając

Bomby duszące-cuchnące w Kielcach.

KIELCE. Przed paru dniami nieznani sprawcy rzucili do sali kino-teatru „Palace" bombę duszaco-cuchnącą. Bomba spowodowała popłoch, przerwano przedstawienie i opróżniono salę. Onegdaj znów się powtórzyły „zamachy bombowe". Do sklepu „Gold" przy ulicy Sienkiewicza, gdy w sklepie było kilku kupujących wbiegł jakiś młody człowiek i rzucił pod ladę sklepową ampułkę z płynem duszaco-cuchnącym, wywołując zrozumiały popłoch. Sprawcy nie ujęto. Tegoż dnia wieczorem rzucono bombę duszaco cuchnącą pod drzwi świetlicy Klubu żydowskiego przy ul. Sienkiewicza. Jednocześnie podrzucono kartkę z napisem: „Polacy niszczcie żydów — II ga Kadrowa Z. O K.". Policja podjęła energiczne śledztwo.

Groźba wojny grecko-albańskiej.

Prześladowanie Greków w Albanji. — Ochotnicy greccy gotowi do wkroczenia do Albanji.

ATENY. Konflikt między Grecją a Albanją, wywołany przez nagłe i nieuzasadnione zniesienie przez władze albańskie traktowanych uprawnień mniejszości greckiej na terytorjum albańskiem, przybiera coraz ostrzejsze formy.

Ironiczne odrzucenie przez Albanję protestu rządu greckiego w tej sprawie wywołało w całej Grecji niesłychane oburzenie We wszystkich miastach odbywają się obecnie demonstracje protestacyjne.

W kinach przerywane są wyświetlania filmów i na ekranie pojawiają się odezwy anty-albańskie. Na ulicach tworzą się improwizowane pochody. Młodzież nawołuje o pomoc dla uciemiężonych graci w Albanji.

Bardzo poważnie przedstawia się sytuacja na granicy grecko-albańskiej.

W wielu miejscowościach pogranicznych utworzyły się już uzbrojone oddziały ochotników, które w każdej chwili gotowe są wkroczyć do Albanji. Oddziały te rozwijają w całym kraju niezwykle ożywioną propagandę, to też liczba ich członków z dnia na dzień wzrasta.

Jeden z tych oddziałów wraz z 18 dowódcami znajduje się już w drodze przez Saloniki do granicy greckiej.

Sprytny oszust wpadł wreszcie w ręce policji.

ŁODZ. Od dłuższego czasu na terenie Łodzi grasował sprytny oszust, który w sposób podstępny wyłudzał od największych firm handlowych towary włókiennicze, wyroby jedwabne, gotowe garnitury, bieliznę, futra etc. Odbywało się to w ten sposób, że do któregoś z większych magazynów telefonował jakiś pan proszący o przesłanie do jego mieszkania pewnej ilości towarów, przyczem wymieniano jedno z popularnych w Łodzi nazwisk, przemysłowca, adwokata, lub lekarza. Tymczasem oszust udawał się do poczekalni owego lekarza, lub adwokata, którego nazwisko wymienił i oczekiwał swej kolejki jako interesant. W rzeczywistości zaś czekał na posłańca z towarem, który telefonicznie zamówił. Gdy posłaniec się zjawiał odbierał paczkę i kwitował. Odbywało się to czasem na schodach, albo w bramie, jeżeli mieszkanie nie nadawało się do odegrania komedji. W ten sposób poszkodowanych zostało wiele firm łódzkich.

Wczoraj wreszcie oszust został przez policję ujęty. Jest nim niejaki Włodzimierz Kopydłowski.

rozpatrzenia sprawy przez Radę Ligi Narodów z powołaniem się na artykuł 11 alinea II paktu Ligi Narodów, w którym mówi o okolicznościach grożących wywołaniem wojny...

Oskarżenie powyższe ujęte w formie memorjału wręczone zostało wczoraj o godz. 18-ej przez p. Fotieza, delegata rządu jugosłowiańskiego przy Lidze Narodów sekretarzowi Ligi Narodów Avenolowi.

Czy Matuszka będzie stracony?

BUDAPESZT. Władze węgierskie poczyniły już przygotowania celem wydania Matuszki władzom austrjackim. Matuszka wydany zostanie Austrji z tem zastrzeżeniem, że natychmiast po odsiedzeniu kary w więzieniu austrjackiem w Stein, zostanie przetransportowany spowrotem do Węgier, gdzie wykonany będzie na nim wyrok śmierci. Wykonanie tego wyroku zależeć jednak będzie od decyzji austrjackiego ministerstwa sprawiedliwości.

Budżet wojskowy Francji podwyższony o 300 milj. fr.

PARYŻ. Komisja wojskowa Izby deputowanych po zapoznaniu się ze sprawozdaniem dep. Archimbauda, który motywował konieczność podniesienia budżetu wojskowego na rok 1935 w związku ze zbrojeniami niemieckiemi, uchwaliła podwyższyć budżet ministerstwa o sumę 300 milj. fr.

Suma ta będzie przeznaczona na odnowienie materjału wojennego i specjalne konstrukcje.

1.820 hitlerowców austrjackich opuści Jugosławję.

BIAŁOGRÓD. — Austrjaccy narodowi socjaliści, którzy po nieudanym puczu lipcowym zbiegli do Jugosławji, opuszczą granice tego kraju w dn. 25 bm. Zostaną oni odstawieni do Suszaku, gdzie będzie na nich czekał parowiec niemiecki. Ogólna liczba hitlerowców austrjackich, internowanych w Jugosławji, wynosi 1,820 ludzi. Otrzymują oni zasiłki z zagranicy. Obóz koncentracyjny w Varasdin otrzymuje dziennie około 20.000 dinarów przekazami pocztowemi z zagranicy.

Klasztor buddyjski centralą szpiegowską.

TOKIO. Japońskie władze natrafiły na ślad szeroko rozgałęzionej akcji szpiedowskiej, której centralą miał być klasztor buddyjski, położony w pobliżu Hakodate. Z polecenia władz obstawiono klasztor silnemi oddziałami żandarmerji, poczem przystąpiono do przeprowadzenia ścisłej rewizji w zabudowaniach klasztoru. Rewizja dała sensacyjne wyniki. M. in znaleziono liczne fotografje fortyfikacyj wybrzeży japońskich, 11 mnichów cudzoziemców aresztowano. Mieli oni sporządzać plany i fotografje fortyfikacyj i objektów wojskowych i dostarczać je wywiadom obcych państw.

Poważne przesilenie wewn. grozi Japonji.

TOKJO. — Zamiar partyj wyrażenia premjerowi Okadzie votum nieufności pogorszył ogromnie stanowisko rządu. Partje te od dłuższego czasu zwalczają gabinet Okada i związane z nim sfery wojskowe.

Premjer, minister wojny i minister marynarki zaproponują partjom odroczenie dyskusji parlamentarnej spowodu obecnego położenia zagraniczno-politycznego do połowy przyszłego roku. Gdyby partje się nie zgodziły na tę propozycję, premjer Okada przedłoży parlamentowi dekret o rozwiązaniu. Tymczasem zaś rząd zajmie się sprawą reformy konstytucji japońskiej.

Litwinow proponuje Francji konwencję wojskową.

GENEWA. Komisarz Litwinow przedłożył min. Lavalowi wyraźne propozycje sowiecko-francuskiej konwencji militarnej.

Komisarz Litwinow zaproponował Lavalowi niezwłoczne podjęcie wspólnych kroków, któreby się przeciwstawiły zbrojeniom Niemiec.

Na zapytanie, czy Francja byłaby gotowa podjąć w tym względzie niezwłoczną akcję, minister Laval odpowiedział z pewną rezerwą, że uzależnia swoją decyzję od wyniku rokowań w sprawie paktu wschodniego.

W kilku wierszach.

— Marszałek Piłsudski spędził dzień wczorajszy w towarzystwie rodziny. Pod wieczór rozpoczął Marszałek grę wojenną z wyższymi oficerami.

— Wczoraj rano w obecności przedstawicieli króla i Mussoliniego, ministrów, podsekretarzy stanu, Świętego Kolegjum, przewodniczych senatu i izby deputowanych odbył się zgodnie z tradycyjnym ceremonjałem pogrzeb kardynała Gasparri'ego.

— Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów w sprawie Saary rozpocznie się we wtorek przyszłego tygodnia.

— Komisja pracy francuskiej izby deputowanych przyjęła wniosek, że w przedsiębiorstwach prywatnych liczba zatrudnionych cudzoziemców nie może przekraczać 10 proc

— Liczba mieszkańców Warszawy wynosiła bez skoszarowanego wojska na dzień 1 września b.r. 1.215.181 osób

— W kopalni węgla w Fu Szaniu w Mandżurji nastąpił wybuch nagromadzonych gazów. Zabitych jest przeszło 100 robotników.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 24 listopada. Jana od Krzyża.
Wschód słońca o g. 7,12. Zachód o g. 15,45.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

10.000.000 zł. na doraźną pomoc dla bezrobotnych.

Fundusz Pracy przeznaczył około 10 miljonów złotych na doraźną pomoc dla bezrobotnych podczas tegorocznej zimy. Jako miesiące zimowe przyjęte są: grudzień, styczeń, luty i marzec.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych robotników sezonowych.

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało plan pomocy zimowej dla bezrobotnych robotników sezonowych, którzy nie mają prawa do zasiłków ustawowych. Bezrobotni ci będą otrzymywać racje żywnościowe wartości od 8 do 32 zł. miesięcznie, zależnie od liczby członków rodziny. Poza tem otrzymywać będą z pomocy opałowej do 120 kg. miesięcznie. Pomoc tę będą otrzymywali bezrobotni, którzy wykażą się czterotygodniowem zatrudnieniem w ciągu ostatnich trzech lat. Zarobkowanie jednego z członków rodziny bezrobotnego sezonowo nie będzie wykluczało pomocy w naturze.

Obrona Częstochowy na ekranie kinematograficznym. W dniu wczorajszym bawił w mieście naszem architekt Piaskowski, pod którego reżyserją wytwórnia „Rymofilm" nakręca obecnie film dźwiękowy p. n. „Obrona Częstochowy".

P. Piaskowski przybył do Częstochowy specjalnie w tym celu, aby zwrócić przeorowi Jasnej Góry wypożyczoną kopję Cudownego Obrazu Matki Boskiej i osobiście mu podziękować za pomoc okazaną wytwórni.

Przy tej okazji p. Piaskowski zaznajomił się również z terenem, na którym rozgrywa się akcja filmowa.

„Obrona Częstochowy" ukaże się wkrótce na ekranie. W związku z tem warto zaznaczyć, że szwedzi rozłożyli się obozem na polach, gdzie dziś znajdują się koszary 27 p. p., ulica Chłopickiego (Ciemna), Dębińskiego (Pomologiczna) itd. Stamtąd przeważnie ostrzeliwal oni klasztor.

Dla częstochowian nieobojętną zapewne okolicznością jest udział w filmie dwóch artystów naszego Teatru Kameralnego, a m. p. Liedtke, obecnie święcącego triumfy w „Mojej Siostrze", który w filmie występuje w roli młodego siostrzeńca gen. Millera, oraz p. Brodzikowskiego w roli Michała Małynicza.

Słuszne zarządzenie.

Nie wolno być natrętnym przy zbiórkach ulicznych.

Z racji ogłoszenia w dniach od 1-go b. r. do 10-go stycznia 1935 r. zbiórki na rzecz walki z gruźlicą — władze zwróciły uwagę na niedopuszczalność stosowania jakiegokolwiek nacisku ze strony kwestujących. Odnosi się to do wszelkich zbiórek publicznych o najrozmaitszym charakterze. Wszelkie zbiórki publiczne muszą bowiem nosić charakter dobrowolny.

Zebranie informacyjne Związku Legjonistów. Zarząd oddziału Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie zawiadamia członków oddziału, że w dniu 24 b. m., o godz. 18-tej, w lokalu własnym przy ul. Aleja Kościuszki № 10 odbędzie się zebranie informacyjne.

O obniżenie odsetek od listów zastawnych Tow. Kredytowego m. Częstochowy. Jak się dowiadujemy, delegacja dłużników Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy złożyła w Ministerstwie Skarbu memorjał w sprawie obniżenia odsetek od listów zastawnych tegoż Towarzystwa na 2.5 proc., ewentualnie skonwertowania rzeczonych listów na 50 proc.

Zniżki muszą być uwidocznione. Wydział aprowizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych zarządził, aby dokonane zniżki uen artykułów pierwszej potrzeby jak: nafty, soli, cukru, węgla były uwzględniane w cennikach sprzedawców detalicznych i wywieszone w sklepach.

Baczność podoficerowie rezerwy! Żarząd O.Z.P.R. koło w Częstochowie wzywa wszystkich członków Związku do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystości Powstania Listopadowego zbiórka w dn. 25 b. m. na placu Pierackiego.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W dniu 1 grudnia br. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w sali Towarzystwa Przyjaciół Francji — Al. Kościuszki 7 zabawę pod nazwą „Andrzejki". Wejście za zaproszeniami po 99 gr. Bufet własny, orkiestra dobborowa.

W dniu 6 grudnia br. o godz. 16 również w sali Tow. Przyjaciół Francji Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza zabawę dziecinną, w czasie której przyjdzie z podarunkami św. Mikołaj. Wiele atrakcyj i niespodzianek dla naszych milusińskich. Te panie, które przygotują podarunki na „Mikołaja" dla swych dzieci mogą przysłać w dniu 5 grudnia do sekretarjatu Pracy Obywatelskiej Kobiet, jako imienne paczki, które św. Mikołaj wręczy dzieciom na zabawie. Bufet na miejscu. Wejście 1 złoty.

Żywy wyrzut u ojcowskich drzwi

Dla młodej dziewczyny znaleźć się z nieślubnem dzieckiem na rękach i w dodatku bez środków do życia, to jest takie dno niedoli, że aby wydobyć się z niego, trzeba mieć doprawdy dużo hartu i siły woli.

Taki to był smutny przypadek Bronisławy Grzegocińskiej, która przez dwa miesiące heroicznie zmagała się z biedą, aby tylko utrzymać przy życiu nieszczęsną dziecinę, zapomnianą przez ojca.

Aż pewnego dnia nie wytrzymała i pobiegła na ulicę Kordeckiego i zostawiła dwu miesięczne dziecko na progu mieszkania jego ojca, a jej niedawnego przyjaciela.

Wczoraj stanęła ona przed sądem okręgowym, oskarżona o umyślne podrzucenie dziecka.

Sprawę rozpatrywał sędzia Terpiłowski, oskarżał wiceprok. Hausbrandt, obronę wnosiła apl. adw. Epstajnówna.

Na przewodzie sądowym wyjaśniło się, że oskarżona przez ten czas zdążyła pobrać się właśnie nie z kim innym, a z ojcem podrzuconego w swoim czasie dzieciaka. A więc dziecko, położone na progu ojcowskim jako żywy wyrzut, spełniło swoją rolę do końca, obudziło uśpione sumienie i ostatecznie... Numa wyszła za Pompiljusza.

Drugim niezawodnym atutem na korzyść oskarżonej było stwierdzone zgodne pożycie małżeńskie młodej pary.

P. Epsztajnówna bardzo wymownie i bardzo gorąco broniła swej klijentki, podkreślając odwieczne upośledzenie kobiety, na którą w podobnych sytuacjach zazwyczaj spada cały ciężar utrzymania dziecka wówczas, gdy mężczyzna który norówni z kobietą dał dziecku życie, bezpiecznie i wygodnie ukrywa się w cieniu nieodpowiedzialności.

Sąd skazał oskarżoną na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat dwóch.

Ze Związku Obrońców Kresów Wschodnich. W lokalu Związku Obrońców Kresów Wsch. wobec licznie zebranego grona oficerów i członków Zw. odbyła się uroczystość imienin inspektora, p. Edmunda Reimschüssela. Na wstępie chór Związku odśpiewał kantatę imieninową, poczem po złożeniu życzeń wręczono solenizantowi piękną statuę bronzową Marszałka Piłsudskiego oraz artystycznie wykonaną fotografję członków komendy Związku. Na życzenia w bardzo serdecznym tonie odpowiedział inspektor Reimschüssel, dziękując zebranym za okazane szczere dowody życzliwości.

W niezwykle miłym nastroju przyjęcie przeciągnęło się kilka godzin.

Przeciw „kontyngentowaniu" podatków. Władze skarbowe otrzymały derektywy, aby ze swych czynności przy wymiarze podatków usuwały wszystko, co mogłoby nosić charakter t zw kontyngentu. Wymiar wszelkich podatków ma być dokonany indywidualnie i objektywnie.

Zarządzeniom przeciwkontyngentowym należy m in. przypisać znaczne opóźnienie wymiaru podatku dochodowego na rok 1934.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 10813 20052, 11131, 25130, 23400 20702, 33459 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Przesunięcie terminu ciągnienia loterji Związku Rezerwistów. Ciągnienie loterji fantowej zarządu powiatowego Związku Rezerwistów, które miało się odbyć w dniu 10 b. m. zostało pismem Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej z dnia 15 X r. b. l. dz. II 27853-34 przesunięte na dzień 10 grudnia b. r.

Pozostałe niewielkie ilości losów są do nabycia przy stolikach w poszczególnych punktach miasta.

W dniu ciągnienia rozegranych zostanie wiele cennych fantów ogólnej wartości 1,000 zł., z pośród których na uwagę zasługują: radjoodbiornik na prąd, dwa rowery patefon, instrumenty muzyczne i wiele, wiele innych.

500 zł. za udawanie ubogiego Wobec nadmiernej ilości świadectw ubóstwa, przedstawianym sądom przez osoby prowadzące procesy cywilne. władze sądowe postanowiły zaostrzyć kontrolę nad prawdziwością danych zawartych w świadectwach. W wypadkach wątpliwości co do istoty stanu ubóstwa, przeprowadzane będzie dodatkowe dochodzenie, a w razie udowodnienia bezprawnego występowania w roli strony ubogiej nakładana będzie kara grzywny do 500 zł.

Z Teatru Miejskiego.

Na repertuarze Teatru Miejskiego utrzymuje się w dalszym ciągu doskonała komedja muzyczna Verneuill'a i Berra „Moja siostra i ja", która codziennie czaruje wypełnioną widownię przepięknemi melodjami i koncertową grą artystów.

Dziś, w piątek 23 b. m., przedstawienie „Moja siostra i ja" sprzedane dla wojska.

Początek o godz. 20 tej.

Bilety na sobotnie przedstawienie są już do nabycia w przedsprzedaży i w kasie teatru.

W przygotowaniu wartościowa sztuka Jerzego Szaniawskiego „Żeglarz", która będzie pierwszą premjerą z cyklu przedstawień dla młodzieży.

Korzystajcie z bezpłatnej nauki.

5 miejsc bezpłatnych na Kursach Technicznych inż. Gajewskiego.

Przypominamy, że Dyrekcja Kursów Kreśleń Technicznych inż. Gajewskiego w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 8, zgłoisła dla naszych czytelników 5 bezpłatnych miejsc i 30 ulgowych (opłata 10 zł. miesięcznie) na całoroczną naukę kreśleń technicznych.

Naukę pobierać można korespondencyjnie lub słuchowo.

Jest to dar wysoce społeczny i obywatelski, którego wartość mogą ocenić ci, którzy nie mając określonego zawodu ani specjalności pozostają bez pracy. Kursy Techniczne inż. Gajewskiego wyciągają pomocną dłoń do tych wszystkich pragnąc nauczyć ich wykonywania rysunków technicznych. Wtedy łatwiej będzie znaleźć pracę będąc pracownikiem wykwalifikowanym. Kurs jest roczny.

Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy.

Po ukończeniu pracować można na każdej placówce technicznej rządowej, prywatnej lub samorządowej. Przyjmowane są osoby bez różnicy płci z ukończoną szkołą powszechną, od lat 16.

Podania kierować należy do administracji naszego pisma Aleja 32 do dnia 1 grudnia (tel. 2200).

Programy i informacje wysyła bezpłatnie Sekretarjat Kursów inż. Gajewskiego Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8.

Wybór właściwego kosmetyku decyduje.

Jeden kosmetyk, ale dobry.

Dążenie ku pięknu jest naturalnym odruchem duszy ludzkiej, objawiającej się w rozlicznych formach sztuki, czy też literatury.

Dążenie ku pięknu jest, specjalnie u kobiety, czemś wrodzonem o charakterze raczej praktycznym, mającym bezpośredni związek z życiem.

Podświadomie każda z pań jest artystką, najczęściej zapoznaną, ujawniającą niepowszednie nieraz talenty w robotach ręcznych i w umiejętności stwarzania, drobnemi napozór środkami, budzące podziw cuda.

Ten pęd do upiększania życia i umilania go brzydszej połowie stworzył kosmetykę podkreślającą i konserwującą urodę.

Ponieważ nie każdy kosmetyk nadaje się dla każdej cery, przeto przy zakupie należy wziąć pod uwagę, czy dany krem nadaje się dla rodzaju cery Pani.

Pani o cerze np. suchej jest nie jednokrotnie w poważnym kłopocie, chcąc wybrać najwłaściwszy dla swej cery kosmetyk, szereg bowiem firm, opierających swój byt nie na jakości towaru, lecz reklamie i chwilowej konjunkturze, produkuje najniepotrzebniej w świecie kilkadziesiąt kosmetyków tylko dla jednego rodzaju cery. — Tak niepoważne traktowanie sprawy dezorjentuje panią, utrudnia jej wybór i należyte pielęgnowanie cery.

Firmy stojące na wysokim poziomie wytwórczości kosmetycznej stwarzają w obrębie cery np. tłustej kilka najwyżej kosmetyków, wypróbowanej jakości.

Tą drogą idzie znana w Polsce firma „Antiba", służąca pięknu i urodzie. Indywidualna kosmetyka Antiba posiada wyborne kremy i płyny dla cery suchej tłustej i normalnej

Każdej więc pani, dbałej o swą urodę (a któraż nią nie jest), polecić możemy z całem zaufaniem indywidualną kosmetykę ANTIBA.

Nr. Km. 1079-34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go, urzędujący w Częstochowie przy ulicy 3-go Maja pod Nr. 14, stosownie do art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 18 stycznia 1935 r., od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Częstochowie, Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji w drodze działów nieruchomości miejskiej, składającej się z placu i znajdujących się na nim budynków, położonej w mieście Częstochowie, przy ulicy Wieluńskiej Nr. 26, powiecie częstochowskim, województwie kieleckiem, oznaczonej polic. Nr .26 obejmującej powierzchni według wykazu hipotecznego 26 sążni kw., która stanowi własność Klasztoru Ojców Paulinów na Jasnej Górze i Kościoła Ostrej Bramy w Wilnie w 14/32 częściach oraz Władysławy Dużyńskiej i Marji Zarankiewicz w 18/32 częściach niepodzielnie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie, oznaczoną Nr. 125/II rep. hipot.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 30.000, sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t.j. od kwoty zł. 22.500.

Licytant, przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 3.000, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie Częstochowa, dnia 8 listopada 1934 roku.

Komornik: Józef Kossek.

Krajoznawcza podróż na gapę. Onegdaj władze kolejowe na tutejszym dworcu kolejowym oddały w ręce policji czterech straszliwie umorusanych chłopców, którzy wybrali się z Warszawy w podróż bez określonego kierunku, odbywając drogę na dachach wagonów, lub pod ławkami, względnie w ubikacjach dyskretnego użytku.

Zatrzymani zostali: Józef Rymowski, Stanisław Woźniak, Józef Szczotka i Roman Turlej. Najstarszy z nich liczy lat 16, najmłodszy 14. Chłopcy zostali puszczeni wolno pod warunkiem, że z chwilą przyjazdu do Warszawy zgłoszą się do policji, pod której dozór zostali oddani.

Sprawa o użycie skasowanego znaczka stemplowego. Ktoś pewnego razu w pewnej firmie nakleił na rachunku skasowany już znaczek stemplowy 20-groszowy, i za tę, jak się ostatecznie okazało, niezawinioną winę nad pracowniczką tej firmy zawisło widmo kary do 6 miesięcy aresztu, bo taką to porcję przewiduje kodeks za umyślne użycie starego znaczka

W dniu 20 grudnia 1932 r. właściciel fabryki czekolady Piotr Dębski otrzymał od firmy Eljasz Gerszonowicz (Aleja 29) rachunek za dostarczone mu masło kakaowe ze znaczkiem stemplowym 20 groszowym Po pewnym czasie kontroler Urzędu Skarbowego podczas lustracji ksiąg p. Dębskiego zauważył, że na wzmiankowanym rachunku Gerszonowicza naklejony jest znaczek stemplowy, użyty po raz drugi.

W rezultacie na ławie oskarżonych zasiadła b. kierowniczka obecnie zlikwidowanej firmy p. E. Gerszonowicza, jego kuzynka Sabina Gerszonowiczówna.

W charakterze świadków zbadani zostali emerytowany naczelnik I Urzędu Skarbowego p. Germak, p. Piotr Dębski i kilku byłych pracowników E. Gerszonowicza.

Przewód sądowy wyświetlił przedewszystkiem tę arcyważną okoliczność, że w firmie E Gerszonowicza czynność naklejania znaczków spełniało kilka osób, od chłopca firmowego do samego szefa firmy.

Obronę w imieniu oskarżonej wnosił mec. J. Markowicz, który mowę obrończą zakończył prośbą o uniewinnienie Gerszonowiczówny.

Sąd oskarżoną uniewinnił.

Zabawa na biedne dzieci. W dniu 24 b.m., o godz. 8 ej wiecz., w sali Rady Miejskiej odbędzie się zabawa taneczna. z której cały dochód przeznaczony jest na biedne dzieci.

Zabawa obfitować będzie w ciekawe atrakcje. Do tańca przygrywać będzie orkiestra 27 p. p. Bufet obficie zaopatrzony. Ceny bardzo przystępne.

W sobotę, w salonach „Europy" Zjednoczone Patronaty Koedukacyjnej Prywatnej Szkoły Powszechnej Komitetu Rodzicielskiego przy Gimnazjum Państwowem im. Juljusza Słowackiego urządzają w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 20 w salonach Kawiarni „Europa" Dancing Towarzyski.

Do tańca przygrywać będzie zespół orkiestrowy. Wejście zł. 0.99. Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla biednych dzieci. Bezwątpienia dancing ten, ze względu na wzniosły cel i możność spędzenia w miłym nastroju wieczoru, zgromadzi w sobotę w „Europie" elitę towarzyską naszego miasta.

Oddział żeński Zw. Strzeleckiego w Miedźnie. Z inicjatywy sekretarza gminy p. Cz. Millera odbyło się w Miedźnie zebranie organizacyjne w sprawie założenia w Miedźnie oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego.

Wszyscy zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za utworzeniem tego oddziału, poczem dokonano wyboru zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezeska—p. Stachówna, wiceprezeska—p. Millerowa, skarbniczka—p. Patorejowa, komendantka—p. Woźniakówna.

3 lata więzienia za kradzież. W dniu 2 października o godz. 11 rano do mieszkania ks. prefekta Koźlickiego (Waszyngtona 24) w chwili, gdy zajęty był on w gimnazjum państwowem im. Romualda Traugutta, dostali się złodzieje i skradli jesienne palto, dwa garnitury bielizny, teczkę, budzik, rozpylacz do wody kolońskiej itd.

W kilka kwadransów potem wywiadowca wydziału śledczego zatrzymał na ulicy Jasnogórskiej 60 letniego Władysława Wichrzyckiego w czarnej jesionce ks. Koźlickiego i z jego czarną teczką pod pachą.

Wczoraj Wichrzycki zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim, oskarżony o udział w kradzieży u ks. Koźlickiego

Oskarżony, wielokrotnie karany już za różne przestępstwa, bardzo wymownie zapewniał o swej niewinności, twierdząc, że palto i teczkę dostał od osławionego Tadeusza Rogowskiego, obecnie ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości. Rogowski polecił mu odnieść te rzeczy na ulicę Jasnogórską. Oskarżony chętnie przyjął tę propozycję, spodziewając się, że Rogowski za to mu zapłaci.

Sąd nie dał wiary tym tłomaczeniom i skazał Wichrzyckiego na 3 lata więzienia.

Okradziony w pociągu. Student Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Koza po dłuższych i usilnych zabiegach nareszcie dostał jakąś kondycję w Sosnowcu i jechał do nowego miejsca pracy, pełen jaknajlepszych myśli.

Że szczęście ludzkie nigdy nie bywa kompletne i w każdej beczce miodu musi się znaleźć nieodzowna doza goryczy, więc p. Koza w drodze do Sosnowca doznał przykrej niespodzianki.

W chwili, gdy dojeżdżał do Częstochowy, i chciał wyjąć pieniądze na kupno gazety, z przerażeniem stwierdził, że ktoś w pociągu skradł mu portfel ze wszystkiemi pieniędzmi, jakie tylko miał z dokumentami osobistemi.

O tem smutnem wydarzeniu zameldował on policji i z dość smętną miną udał się w dalszą drogę.

Do akt Nr. Km. 1039-34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiegow Częstochowie rewiru III-go J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy 3 go Maja № 14 na zasadzie art. 602 K. P. C obwieszcza,że w dniu 28 listopada 1934 r. od godz. 13 odbędzie się pierwsza i druga licytacja publiczna ruchomości u ks. Leona Pawłowskiego, w Mykanowie tejże gminy, a mianowicie. łubin, kierat, dwa prosiaki, dwa byczki i około 30 metrów żyta w słomie, oszacowanych na łączną sumę zł. 900, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 6 listopada 1934 r.
Komornik: Józef Kossek.

Sygnatura: 459 34,

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru Stefan Stodółkiewicz mający kancelarję w Częstochowie ul. N. Marji Panny Nr. 55, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 grudnia 1934 roku. o godz. 12 ej w Częstochowie na przedm. Zacisze (folwark) odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Tadeusza Bogusławskiego, składających się z mebli domowych, kilimów, żyta w słomie, wolantu, sieczkarni, radjoaparatu, oszacowanych na łączną sumę zł. 2894.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 18 listopada 1934 r.
Komornik **St. Stodółkiewicz.**

Słowo sportowe

Gry sportowe.

W dniu wczorajszym, rozpoczął się w gmachu Ogniska Obrony Niepodległości turniej błyskawiczny koszykówki i siatkówki, urządzony przez W. K. S. 27 p. p. Otwarcia turnieju dokonał dowódca pułku ppułk. Czapliński wygłaszając okolicznościowe przemówienie, zaznaczając, że gry sportowe hartują, wyrabiają spostrzegawczość i orjentację u zawodnika. W turnieju biorą udział: Brygada, Victoria, Makabi oraz gospodarze.

Siatkówka.

W K S. 27 pp. — Brygada 11 — 15, 15—11, 15—6.

W pierwszym secie wojskowi od początku gry uzyskują prowadzenie, jednak końcowe serwy Brygady przynoszą jej zwycięstwo. W drugim secie uwidacznia się przewaga wojskowych, którzy seta tego wygrywają. Set trzeci przynosi zasłużone zwycięstwo wojskowym, u których najlepszym zawodnikiem był Maszkowski. Sędziował por. Dzięciołowski.

Victoria—Makabi 18—16, 10 — 15, 15 — 8.

Również i to spotkanie rozegrano w trzech setach. Gra ospała, bez tempa o klasę różnicy od poprzedniej. Serwy obu drużyn pozostawiają wiele do życzenia. Sędziował p. Dobrowolski. Dobrzy byli z Victorji Szmejkal, z Makabi Winter.

Koszykówka.

Brygada — Victorja 20:16 (8:7).

Tempo gry b. szybkie. U obu zespołów kosze nie wychodzą tak jak powinny. Brygada zawdzięcza swoje zwycięstwo dobrze usposobionemu zawodnikowi „Iwoknez". Zwycięstwo zasłużone. Najlepszymi graczami Victorji byli: Szmejkal, Bielecki. Sędziował p. Weiss słabo.

W.K.S. 27 pp. — Makabi.

Gra prowadzona w słabem tempie. Zespół wojskowych miał więcej szczęścia przy rzucaniu koszy. Obrona Makabi b. słaba. Zwycięstwo mimo to zasłużone. Sędziował p. Łempicki.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg turnieju o godz. 18.30. Obszerniejszą ocenę gry zamieścimy po ukończeniu turnieju.

* * *

Organizowany przez Podokręg Częstochowski **„Turniej zimowy o puhar P. Z. G. S."** w koszykówce panów i siatkówce pań i panów, zapowiadający się niezwykle interesująco zostanie rozegrany w sali Ogniska Niepodległości w sobotę dn. 24 bm. o godz. 16 i w niedzielę 25 bm. o godz. 15.30 (finały).

Udział biorą kluby: Brygada, Victorja, Makkabi, Sokół (Raków), IV S. M. P. i S.S. Straży Ogniowej

Turniej wyłoni mistrza Podokręgu, który w dniu 9 go grudnia b.r. rozegra w Częstochowie mecz półfinałowy z jedną z drużyn krakowskich, zwycięzca zaś wejdzie do rozgrywek finałowych, które odbędą się w Krakowie w dnlu 15 i 16 grudnia br.

Bilety od 25 do 99 gr. Sala ogrzana.

Z RADOMSKA.

— Obchód 16-tej rocznicy Odzyskania Niepodległości w Dobryszycach. Tegoroczne uroczystości w Dobryszycach przybrały imponujący charakter. Przebieg wszystkich imprez został z góry opracowany w szczegółach przez specjalny Komitet, który dołożył starań, aby całość wywarła jak najlepsze wrażenie i była bodźcem do pracy dla miejscowego społeczeństwa.

W sobotę odbył się capstrzyk przy udziale Odz. Zw. Strzeleckiego, Straży Pożarnej i orkiestry Straży Poż. z Dobryszyc. Capstrzyk przemaszerował ulicami Dobryszyc w towarzystwie tłumów publiczności. Zatrzymano się przy gustownie przybranej i oświetlonej lampionami tablicy Marszałka J. Piłsudskiego wmurowanej w budynek szkoły powszechnej. Oddział Związku Strzeleckiego sprezentował broń, a orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę". Następnie udano się pod pomnik Niepodległości, gdzie przy dźwiękach hymnu państwowego sprezentowano powtórnie broń. Odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi" rozwiązano capstrzyk.

W niedzielę po rannem nabożeństwie młodzież szkolna zebrała się w remizie strażackiej na poranek, urządzony ku uczczeniu 16-tej rocznicy wielkiego aktu dziejowego. Dzieci dla dzieci dały kilka inscenizacyj, pieśni, pląsów itp. podobnych produkcyj, które na młodocianych twarzyczkach wywołały zadowolenie, a w serduszkach budziły uczucie miłości Ojczyzny i chęć przysłużenia się Nie podległej Ojczyźnie.

Przemówienie wygłosił kier. szkoły powsz., p. Drzazga, który przedstawił zebranej młodzieży obowiązki obywatelskie i wskazał prace, jakiemi młodzież winna się przyczynić do budowania państwa.

W poranku wzięły udział szkoły: Dobryszyce, Wiewlórów, Borowicko, Borowa i Żaby.

Po sumie organizacje i tłumy publiczności zebrały się pod pomnikiem, gdzie kier szk. powsz. p. Drzazga wygłosił krótkie przemówienie, w którem nawiązując do czynu legjonowego, wykazał konieczność czynu, będącego dalszym ciągiem zmagań i wytrwałości po przekuciu mieczów na pługi, a następnie wzniósł okrzyk na cześć wielkiego budowniczego Marsz. Piłsudskiego. Barwny i długi pochód ruszył na uroczystą akademję do remizy strażackiej.

Akademja posiadała bogaty i piękny program. Inscenizacje szkoły powsz. z Dobryszyc, inscenizowane pieśni K. S. M. Ż. i M, pląsy, chór szkoły powsz. z Dobryszyc wypełniły półtorej godziny trwającą akademję. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wykonanie pieśni przez 70 osobowy chór pod dyr. p. Hryneuły, miejscowego naucz. szk. powsz., który potrafił rozśpiewać młodzież do tego stopnia, że dziś chór śpiewa na trzy lub cztery głosy b. trudne produkcje, a odczucie, dynamika i harmonja przedstawia się wspaniale. Przemówienia wygłosili: p. Oglaza, naucz. szk. powszechnej z Dobryszyc i p Zajadacz, naucz. z Żab. Sala wypełniona po brzegi nagradzała wykonawców rzęsistemi oklaskami.

Wieczorem w remizie strażackiej Zw. Strzelecki wystawił sztukę p. t. „Zaręczyny pod kulami". Sztuka b. miła, a jednocześnie pełna wzruszających momentów i poruszająca wiele ważnych zagadnień ubawiła i jednocześnie zwróciła uwagę uczestników na ważne państwowe problemy. Aktorzy ze swych ról wywiązali się znakomicie. Na wyróżnienie zasługują p. Oglaza w roli weterana 1863 r., p. Smużyński Wł. w roli ciotki, p. Zosia Bednarczykówna w roli Jadwigi, p. Józia Barysiówna w roli służącej, p. Dukiewicz Wł. w roli żyda, p. Z. Suszyński w roli porucznika, p. St. Jarosz w roli kaprala. Publiczność darzyła amatorów oklaskami, a p. Jarosz ujął sobie widzów swą gracją i humorem z jakim oddał powierzoną mu rolę. Sztukę wyreżyserowali pp. Oglaza i Hryndula, naucz. szk. powsz Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, podczas której goście bawili się wesoło, gwarząc o dzisiejszym dniu, ku zadowoleniu organizatorów.

Dobryszyczanin.

Do akt Nr. Km. 1042/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. **Wacław Woźniakowski** zam. w Radomsku, przy ul. Stodolnej № 4, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 6 grudnia 1934 roku, od godz. 9-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Firmy „Labor" w Radomsku, w jej lokalu w Radomsku przy ul Narutowicza, składających się z 400-tu kompletów krzeseł. Na pokrycie należności Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Florjanka", oszacowanych na łączną sumę 1200 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsky, dnia 10 listopada 1934 r.
Komornik **W. Woźniakowski.**

Wiadomości radjowe.

Tyle kolorów z czarnego węgla.

Chemja organiczna czerpie swe prace ze świata organizmów żywych, skąd zakres ich jest niemal nieograniczony. Badania i otrzymywanie związków biochemicznych drogą laboratoryjnej syntezy obaliły koncepcje mistycznej „vis vitalis". która miała być jedynym ukrytym w istotach żywych-motorem, tworzącym materję organiczną. Dzisiaj nauka doszła drogą kondensacji z pierwiastków lub związków najprostszych do ciał o wieloset-atomowych drobinach. Powstają więc ciała według zgóry obmyślanego planu o bardzo wyszukanych zapachach, smakach lub barwach, które przez wieki były wyłącznie sekretem twórczej przyrody. Np. congo, purpura, indygo, zielenie, błękity, cała tarcza barw czerpie swój początek poprostu z węgla.

W dn. 24-ym listopada o godzinie 18.45 z reportażu inż. Broniewskiego dowiedzą się słuchacze wielu podobnie ciekawych tajemnic, jakie kryją podwoje Zakładu Chemicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Co czytają i myślą bezrobotni?

Ciekawego materjału dostarczyć mogą obserwatorowi wędrówki po czytelniach publicznych, gdzie zorjentować się można, jakiej „strawy duchowej" łaknie społeczeństwo, czem karmi swój głód książkowy? W obecnej chwili, warstwą społeczną, na którą zwrócona jest pilna uwaga społeczeństwa są — bezrobotni. Szkic literacki p. Janusza Stępowskiego będzie krótkim zarysem tego co czytają bezrobotni i w temże oświetleniu sprobuje odtworzyć kierunek myślowy ludzi bez pracy.

Jest lepszym mężem niż jego dziad.

Kiedy się mówi o czasach i obyczajach wzdychając lub chwaląc je zawsze temat „zjeżdża" na pochwałę lub naganę—kobiety. Pani Irena Jabłowska w radjowym swym feljetonie postanowiła zmienić temat tych utyskiwań i jako temat obrała sobie pochwałę „współczesnego mężczyzny". Prelegentka twierdzi, iż współczesny mężczyzna lepszym jest ojcem i mężem, niż był jego ojciec i dziad, a to, że mamy teraz więcej rozwodów, niż dawniej, jakby to mógł ktoś ze słuchaczów, a najprędzej, któraś ze słuchaczek, zauważyć — wymaga poruszenia wielu poważnych spraw i sięgnięcia do psychiki ludzkiej. Prelekcja ta nadana będzie w dn. 24-ym listopada o godz. 17.50 w cyklu odczytów „Dom i rodzina".

Z KRAJU.

Mord rabunkowy.

W miejscowości Faszyno (Pomorze) popełniono morderstwo na tle rabunkowem. Niewykryci zbrodniarze włamali się do mieszkania sióstr Melzerówien, z których jedną zabili, a drugą ciężko ranili. Następnie zrabowali wartościowe przedmioty i zbiegli. Ranna Melzerówna odzyskawszy przytomność resztkami sił dowlokła się do sąsiadów, gdzie zawiadomiła o zbrodni. Ciężko ranną odwieziono do szpitala w Kartuzach.

Potworny czyn zboczeńca.

Potwornego czynu dopuścił się 18-letni Henryk Krüger, który przybył w odwiedziny do swojego brata Kazimierza, zamieszkałego w Michalinie. Kazimierz Krüger jest żonaty i ma 3 letnią córeczkę Wandzię, prócz której tym razem nie zastał nikogo.

Gdy rodzice Wandzi wrócili do domu, nie zastali już gościa. Mała Wandzia leżała w pokoju na ziemi nieprzytomna.

Z trudem udało się dziecko przyprowadzić do przytomności. Okazało się, że Henryk Krüger, korzystając z nieobecności domowników, dopuścił się zniewolenia dziewczynki, przyczem, jak się okazało, zaraził ją chorobą weneryczną, co stwierdziło przeprowadzone badanie lekarskie.

Matka dziecka zawiadomiła natychmiast posterunek policyjny, który zatrzymał zbrodniarza w Warszawie.

Olbrzymie rozmiary afery fałszywego szacowania nieruchomości.

Afera fałszywego szacowania nieruchomości przy składaniu sądowych zabezpieczeń hipotecznych rozrosła się do wielkich rozmiarów.

Jak już donosiliśmy, aresztowano i osadzono w więzieniu biegłego sądowego arch. Colonnę oraz trzech macherów, którzy występywali w roli pośredników. Afera polegała na tem, że małowartościowe piaszczyste wydmy pod Warszawą, szacowano jako wielkie majątki ziemskie i objekt wartości 1000 zł. szacowano na 1000 i 200.000 zł.

Wiele osób, mających sprawy karne którym wyznaczono kaucje po kilkadziesiąt czy kilkaset tysięcy złotych, urządzało się w ten sposób, że za opłatą kilkuset złotych otrzymywali zabezpieczenie hipoteczne na potrzebną sumę.

Znany był ostatnio wypadek, kiedy pewien fałszerz, któremu wyznaczono 50.000 zł. kaucji przedstawił gwarancję hipoteczną, za którą zapłacił 700 zł., a w rzeczywistości okazało się, że cały objekt wart był 800 zł.

Z polecenia prokuratora aresztowane jeszcze 2-ch biegłych sądowych, architektów Józefa Betnarskiego i Górskiego, którzy również dawali sądowi fałszywe szacunki. W kancelarjach tych biegłych przeprowadzono rewizje. Jak się okazało, zarówno Colonna jak i Betnarski oraz Górski nie oglądali objektów, na które dawali szacunki. Poprostu pośrednicy przychodzili dyktowali zmyślone dane o nieruchomościach i biegli to protokółowali, wydając ocenę.

Józef Betnarski jest starcem 84-letnim napół ślepym. Pośrednicy wyzyskiwali go w niebywały sposób, płacąc za każde fałszywe poświadczenie zaledwie 2 zł. Takie ceny pobierał również za fałszywe poświadczenia architekt Górski który jest sparaliżowany.

W związku z wykryciem tych nadużyć władze sądowe przeprowadzają kontrolę wszystkich kaucyj hipotecznych, złożonych w ciągu ostatnich 2-ch lat.

Głupi uczeń mądrego fakira.

Do szpitala św. Trójcy w Kaliszu przewieziono niejakiego Przybylaka, który wił się w boleściach i co chwila tracił przytomność. Lekarze stwierdzili na podstawie badań jakieś zaburzenia żołądkowe i natychmiast przystąpili do operacji, która dała wynik zdumiewający. W żołądku Przybylaka znaleziono 560 gramów drutu sprężynowego, pół podkowy i wytrych.

Zaintrygowani tem lekarze przeprowadzili na własną rękę śledztwo. Okazało się, że Przybylak niedawno opuścił więzienie. Przesiadywał on w jednej celi z fakirem - połykaczem noży, który uczył go swoich sztuczek. Podczas gdy fakir przy „połykaniu" zręcznie chował przedmioty do rękawa, Przybylak zjadł drut naprawdę. Podkowę i wytrych połknął już na wolności, kształcąc się w swoim zawodzie i popisując się przed znajomymi.

Stan niefortunnego połykacza noży jest ciężki, prawdopodobnie jednak uda się go utrzymać przy życiu.

ZE ŚWIATA.

Józef Habsburg skarży Czechosłowację o zwrot zamku.

Arcyksiążę Józef Habsburg wytoczył proces republice czechosłowackiej, który stał się sensacją dnia.

W dawnym komitacie węgierskim Beres, należącym obecnie do Czechosłowacji, znajduje się wspaniały zamek Kistapolczany, wraz z przynależnemi doń gruntami, które arcyksiążę Józef nabył w r. 1896 ze swej prywatnej szkatuły. Zamek, ten w którym prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk spędza corocznie swój urlop letni, składa się z 60 pokoi. Za ogrodzenie tego olbrzymiego kompleksu zapłacił arcyks. Józef swego czasu miljon koron. Trzy skrzydła tego zamku wybudowane zostały jeszcze za czasów Rakoczego. Po rozpadnięciu się monarchji habsburskiej, zamek wraz z gruntami i wspaniałą bibljoteką przyznany został republice czechosłowackiej

Arcyksiąże Józef przedłożył obecnie Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze, oraz w Paryżu wszystkie dokumenty, z których wynika, że zamek ten i grunta, oraz lasy nabyte zostały prawomocnie swego czasu przez niego i że on domaga się zwrotu całego majątku. Decyzję w tym interesującym sporze wydać mają Międzynarodowy Trybunał w Hadze, oraz w Paryżu.

Decyzja w tej sprawie będzie miała ważne znaczenie dla wszystkich członków rodziny Habsburgów.

Walka o tron hiszpański.

Przed kilku dniami świat obiegła wiadomość, że najstarszy syn Alfonsa XIII, który przed dwoma laty ożenił się z piękną plantatorką z Kuby i zrzekł się z powodu mezaljansu swych praw do tronu, obecnie zabiega o unieważnienie swego małżeństwa. Potem przyszło zaprzeczenie tej wiadomości, lecz w kołach stojących blisko Burbonów hiszpańskich mówi się, iż zaprzeczenie było tylko środkiem, które miało na celu nie dopuścić do wcześniejszego odsłonięcia planów politycznych.

Ostatnia próba rewolucji w Hiszpanji dowiodła — zdaniem monarchistów — że przywódcy republiki nie są w stanie opanować aparatu państwowego. Wzmogły się więc nadzieje na rychły powrót Burbonów na tron. Alfons XIII nie ma już ochoty wracać do Madrytu. Ponieważ książę Asturji zrzekł się swych praw do tronu w związku ze swem małżeństwem z piękną Kubanką przyjemność powrotu do Madrytu spadłaby na barki infanta Juana, który pełni obecnie w randze kadeta służbę w marynarce angielskiej.

Leca królowa Wiktorja nie zgadza się w tej sprawie ze swym królewskim małżonkiem i uważa, że lepiej jest, by jej synowie spędzali dalej czas na miłem wygnaniu, niż podejmowali niebezpieczne próby rządzenia, które się tak nieudawały ich ojcu. Pojechała więc do Londynu i podobno miała uzyskać podtrzymanie swych zapatrywań od królowej Mary angielskiej, która ułatwiła spotkanie infanta Juana z matką. Infant uznał zastrzeżenie matki za słuszne i oświadczył, że nie ma chęci wracać do Hiszpanji.

Tak więc tron hiszpański nagle pozostał bez amatora, na czem głęboko cierpiała duma rodowa króla Alfonsa. Zwrócił się on do swego najstarszego syna z apelem, by nie zapominał o obowiązkach, jakie ciążą na jego rodzie od tylu pokoleń. Po krótkiem wahaniu książę Asturji uległ namowom ojca. I teraz okazało się, że jego małżeństwo stanowi przeszkodę w powrocie na tron. Rozpoczęły się więc zabiegi o unieważnienie tego związku.

Podobno temi zabiegami tłomaczy się właśnie fakt, iż Alfons XIII opuścił ulubione Fontainebleau, a kupił sobie obszerną willę w Rzymie, aby czuwać osobiście nad sprawą unieważnienia małżeństwa swego syna.

Oryginalna granica państwowa.

Jedyną w swoim rodzaju granicę państwową posiada Norwegja z Finlandją, gdyż przedstawia się ona jako wielki płot, który w ostatnich czasach obie strony umacniają.

Nie chodzi tu o jakieś środki obrony przed napadem, lecz poprostu oba państwa chcą zabezpieczyć się przed przechodzeniem stad reniferów, na jedną lub drugą stronę. W tych okolicach zamieszkali Lapończycy musieli nieraz szukać zbiegłych reniferów w sąsiedniem państwie.

Oryginalna ta granica państwowa składa się z płotu, wysokiego na 1.80 m. i zaopatrzonego w metalowe druty. Ciągnie się zaś na przestrzeni 400 km.

Tragedja dwojga ludzi na bezludnej wyspie.

Parowiec rybacki „Santo Amaro" doniósł radjotelegraficznie, że na brzegu wyspy Marchena, należącej do grupy wysp Galapagos, zauważył małą żaglówkę. Przy dokładniejszych poszukiwaniach znalazła załoga zwłoki mężczyzny i kobiety.

Mężczyzna ten zmarł prawdopodobnie pierwszy. W pewnej odległości od łodzi leżały zwłoki kobiety. Oboje zginęli prawdopodobnie z pragnienia, ponieważ na małej wyspie niema wcale wody do picia, a wyspa jest rzadko odwiedzana

Przy jednych zwłokach znaleziono paszport niemiecki i francuską kartę identyczności. Paszport opiewał na nazwisko Alfreda Rudolfa Lorenza. Z karty francuskiej wynika, że Lorenz przebywał w Paryżu Oprócz tego znaleziono listy, noszące nazwisko Małgorzaty Mittmer.

Z Guayaquil w Ekwadorze donoszą, że dwu Niemców, Rolf Blomberg i Marcin Foegli, którzy z końcem ubiegłego tygodnia powrócili z wysp Galapagos donieśli władzom o zaginięciu żyjącej na wyspie Santa Maria Niemki Wehrborn i jej towarzysza. Nie można było jeszcze stwierdzić, czy ci zaginieni są identyczni z ofiarami tragedji, których znalazł parowiec rybacki „Santo Amaro".

Kobieta... z 3 żabami w brzuchu.

O zabawnym wypadku „chirurgicznym" donoszą z Użhorodu. Do tamtejszego szpitala miejskiego przywieziona została wieśniaczka, niejaka Balkowa, która uskarżała się na wielkie bóle wewnętrzne, twierdząc przytem, że w jej brzuchu znajdują się 3 żywe żaby.

Lekarz, którego opiece powierzona została oryginalna pacjentka, wpadł na niemniej oryginalny pomysł. Oświadczył on wobec Balkowej, że musi przeprowadzić operację. W tym celu przewieziono kobietę na salę operacyjną. Tam znarkotyzowano pacjentkę i dokonano na niej pozornej operacji.

W rzeczywistości jednak założono jej tylko gruby bandaż na brzuchu, a po przebudzeniu pokazano jej 3 żaby, które rzekomo wyjęto z jej ciała. Od tej chwili Balkowa czuje się zupełnie zdrowa.

Człowiek, którego zamordowano dwa razy.

Sędziowie angielscy stanęli w tych dniach wobec nierozwiązalnej zagadki, dotąd jeszcze niespotykanej w sądownictwie żadnego kraju.

Przed 20 laty niejaki John Webster był oskarżony o zamordowanie swojego brata, Ryszarda. Sprawa była dosyć niejasna, gdyż nie znaleziono trupa rzekomo zamordowanego, a przeciwko oskarżonemu były jedynie dowody poszlakowe. Na nieszczęście dla Johna Webstera miał on dosyć ciemną przeszłość, gdyż był kilkakrotnie karany za drobne kradzieże, a oprócz tego, był znany jako notoryczny pijak i zawadjaka.

Sąd uznał winę Johna Webstera za udowodnioną i skazał go na 15-cie lat ciężkich robót. Webster do ostatniej chwili twierdził, że jest niewinny.

„Tak mówią wszyscy przestępcy" — szyderczo zauważył prokurator w swojej mowie.

Mijały lata. John Webster odcierpiał karę. Pewnego dnia otworzyła się przed nim brama więzienna. Był już jednak tylko cieniem człowieka: fizycznie i moralnie złamany, przedwcześnie zestarzały i niezdolny do żadnej pracy.

Przed wypuszczonym więźniem otwarły swoje gościnne podwoje londyńskie szynki i domy noclegowe. John Webster staczał się coraz niżej. Został żebrakiem; każdy zdobyty grosz natychmiast przepijał.

Bywalcy szynków już dobrze znali tego brudnego, obdartego starca, który

po dwóch whisky zaczynał płakać i skarżyć się, że omyłka sądowa złamała mu życie.

Pewnego dnia John Webster spotkał człowieka, na widok którego stanął jak skamieniały. Tym człowiekiem był rzekomo przez niego zamordowany brat, Ryszard Webster. Po kilku minutach cała sprawa wyjaśniła się.

Ryszard Webster popełnił defraudację w biurze, gdzie pracował i uciekł, nic nikomu nie mówiąc. Udał się do kopalń złota w Południowej Afryce. Pracował w głębi kraju, gdzie gazety dochodziły bardzo nieregularnie. Zresztą pochłonięty ciężką pracą, wcale ich nie czytywał. Do kraju nie pisał, gdyż był przekonany, że jest poszukiwany przez policję. W ciągu dwudziestoletniego pobytu w Południowej Afryce uciułał sobie mały mająteczek, ożenił się i został ojcem trojga córek. Obecnie powrócił do Anglji, gdyż przestępstwo, przez niego popełnione, uległo już przedawnieniu

Bunt i głucha gorycz wzbierały w sercu Johna, gdy słuchał opowiadania brata. Więc za nic cierpiał przez piętnaście lat w więzieniu, za nic zniszczono mu życie i wykreślono go ze społeczeństwa? Czyż prawdziwym sprawcą jego nieszczęścia nie był ten lekkomyślny brat, który, biorąc z kasy cudze pieniądze, stał się przyczyną tragedji nieszczęśliwego Johna?

John Webster zaprosił brata na wino. Po wypiciu kilku szklanek, gdy alkohol spotęgował jego żal do brata, chwycił butelkę i uderzył nią w skroń Ryszarda.

Ryszard Webster padł trupem. Johna aresztowano. Stanął przed sądem, a jednocześnie sędziowie stanęli wobec naprawdę nierozwiązalnej zagadki.

John Webster już raz był skazany za zamordowanie brata i karę odcierpiał. Skazać go jeszcze raz, byłoby to ukarać go dwukrotnie za jedno i to samo przestępstwo, co jest przeciwne kodeksowi i pojęciu sprawiedliwości.

Nie karać go — byłoby to nie reagować na zabójstwo człowieka, co również jest sprzeczne z prawem. Właściwie, Ryszard Webster w chwili zamordowania nie istniał, gdyż stwierdzono sądownie jego śmierć, skazując Johna Webstera.

Sędziowie angielscy nie wiedzą jak wybrnąć z sytuacji.

Ryszard Webster jest jedynym na świecie człowiekiem, którego zamordowano dwukrotnie.

Kobieta-przywódcą bandy piratów

W zawodzie gangsterów i wszelkiego rodzaju złoczyńców główną rolę grali zawsze mężczyźni, pozostawiając kobietom jedynie „podrzędne stanowiska" statystek. Swiadczą o tem choćby wielkie nazwiska bohaterów ostatnich epopei amerykańskich, jak: Al Capone, Dillinger, Jack Diamond itd.

Istnieje jednak zupełnie równorzędna im kobieta, która wybrawszy ten trudny zawód, doszła do zdumiewających rezultatów. Taką bohaterką epopei w swoim rodzaju jest Hella-Bendy. Była ona wychowana w zamożnym i bogobojnym domu amerykańskim, pobierała odpowiednie wykształcenie, a wkońcu, pokłóciwszy się z rodziną, a będąc przystojną i zgrabną, wstąpiła jako „girlsa" do pewnego nocnego lokalu w Nowym Jorku.

Hella Bendy odznaczała się nawet pobożnością i... moralnem prowadzeniem się. Lecz poznała w swojej karjerze baretowej pewnego młodego człowieka, przezwanego "Lou", który w Szanghaju posiadał „centralę opjum" i prowadził handel narkotykami. Lou okazał pięknej blondynce tyle oddania i sympatji, że postanowiła pojechać ze swym przyjacielem do Szanghaju.

Przez dłuższy czas powodziło im się bardzo dobrze i żyli jak dwa gołąbki. Wkrótce jednak odniesiono jej przyjaciela ze sztyletem w plecach — martwego.

Po otwarciu testamentu okazało się, że Lou główną sukcesorką majątku uczynił małą Hellę Bendy. Dopiero wtedy dowiedziała się ona, jak bogatego i „możnego" miała protektora. gdyż poza główną gotówką otrzymała całą flotę piracką, służącą do przewożenia cennych narkotyków.

Wszedłszy w sferę handlarzy opjum nie mogła z niej powrócić do normalnego życia. A może też czuła do całej ludzkości urazę za śmierć swego ukochanego? W każdym razie nie namyślając się długo objęła dziwne dziedzictwo po przyjacielu i rozpoczęła na własną rękę prowadzić „interesa". Obecnie Hella Bendy należy do groźnych postaci na oceanie Atlantyckim i Spokojnym, gdyż rozporządza statkami, wyposażonemi nietylko w karabiny maszynowe, ale również w armaty najnowszego typu. Policja amerykańska tropi ją od dłuższego czasu, lecz bezskutecznie. Jako admirał floty pirackiej — b. „girlsa" szerzy postrach na morzach, przewożąc nieraz pod ogniem okrętów amerykańskich swoją trucizne,

Walka z Komarami

Okolice Rovigno pod Rzymem cierpią od dawnych już czasów wskutek plagi komarów, w związku z czem, jak wykazała statystyka, 94 proc. mieszkańców tych bagnistych okolic chorych jest na malarję.

Wszelkie sposoby walki z komarami nie przyniosły pożądanych rezultatów.

Sprawę oddano w ręce zoologom. Postanowili oni zwalczyć komary przez ich największego nieprzyjaciela, rybę gatunku gambusia.

Przed kilku laty rozpoczęto masową hodowlę tej ryby i onegdaj odbyło się uroczyste wpuszczenie do stawów i bagnisk koło Rovigno 100.000 okazów tej ryby.

Gatunek ten jest niesłychanie żarłoczny, a nad wszelkie pożywienie przedkłada larwy komarów.

RADJO.

WARSZAWA 22 listopada

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50 Płyty gramofonowe. 6,52 Gimnastyka. 7.08 Płyty gramofonowe. 7,15 Dziennik poranny 7.25 Muz. poranna (płyty). 7,35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Codz. przegląd. prasy polskiej. 12.10 Koncert zesp. St. Rachonia. 13.00 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Najnowsze nagrania na płytach 16.30 Teatr Wyobraźni. Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Bunt kukułek". 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Dom i rodzina". 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.15 Recital fortep. A. Kagana. 18.45 Reportaż z Krakowa: 19.00 Muzyka lekka (płyty). 19.20 "Dawidgródek", wygł. dr. M. Stępow- 19,30 Piosenki Marleny Dietrich (płyty). 19.45 Program na dzień następny. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Wieczór E. Kalmana. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert pop.-symf. w wyk. ork. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21.45 Szkic literacki. 22.00 Koncert reklamowy. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. 23.05 Kukułka wileńska. 23.35 Muzyka salonowa (płyty). 24.00 Muzyka taneczna.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

Walka o miljony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

79

Odchodząc Alfons stanął przy drzwiach, pomyślał trochę i rzekł:

— Jednakże proszę pana mnie się zdaje, że trzeba o tem donieść natychmiast policji.

— O czem?

— Że pan wczoraj posyłał Kleina.

— Zapewne, że byłoby dobrze, ale ja nie mam czasu tu siedzieć, muszę wyjechać, a śledztwo zmusiłoby mnie do zatrzymania się w Warszawie. Zresztą chodzenie do sądów nie należy do przyjemności.

— O! co to, to prawda.

— Mimo to jednak, — mówiłem dalej — zatrzymam się do jutra. Jeżeli do jutra sama policja nic nie wykryje, to pójdziemy obadwaj do sędziego śledczego i złożymy nasze zeznanie.

Po południu pojechałem do moich pań. Słyszały, już, a raczej wyczytały w gazetach porannych, o morderstwie i pani Paulina mówiła:

— Mój Boże, co za czasy, co za czasy!

Zdziwienie było ogromne, gdym wręczył testament jej męża i zeznanie Walburga. Skąd? co? jak? gdziem spotkał Walburga, jakim sposobem zmusiłem go do napisania tej kartki? Tysiące pytań się krzyżowało, obie kobiety przyjść do siebie nie mogły.

Nie chcąc je wtajemniczać w szczegóły, zbyłem wszystko krótko i poradziłem pani Paulinie, by zeznanie Walburga wraz z testamentem, przesłała natychmiast pocztą do prokuratora. Mówiłem, że gdy to zrobi, będzie mogła jechać zaraz do Pauliny.

— A! ja tam za nic w świecie nie pojadę.

— Więc, gdzie pani mieszkać będzie?

— Tu. w Warszawie.

Stanęło na tem, że Baumowa pojedzie do Pauliny i będzie starała się ją sprzedać. Przesłaniem zeznania Walburga i testamentu do prokuratora ja się miałem zająć.

Tak załatwiwszy sprawę mej biednej ciotki, pożegnałem obie panie.

— Kiedy pan jedzie?—spytała mnie pani Paulina.

— Chciałbym jak najprędzej, może jutro.

— Jak tylko załatwię jeszcze parę interesów zaraz pojadę.

— Zobaczymy się jeszcze?

— Jakżeby mogło być inaczej. Zajrzę do pani jutro rano.

Wieczorem zdjęty ciekawością, co też piszą gazety o morderstwie Kleina, poszedłem do cukierni.

W jednem z pism najpoczytniejszych i zwykle najlepiej poinformowanych, nie znalazłem nic nowego i ważnego, dopiero na końcu tekstu, przed samemi ogłoszeniami, napotkałem tłustem pismem wydrukowany taki tytuł. „Jeszcze o tajemniczej zbrodni".

Przytaczam dosłownie, co tam wyczytałem;

„Przed samem oddaniem numeru niniejszego na prasę, otrzymujemy z pewnego źródła interesującą wiadomość w sprawie zbrodni dokonanej na biednym faktorze Szulimie Kleinie.

Dnia dzisiejszego około godziny 4 popołudniu, sędzia śledczy, prowadzący tę sprawę, otrzymał przez posłańca publicznego list, w którym ktoś niepodpisany, w każdym razie sądząc po charakterze mężczyzna, zawiadamia, że bardzo ważnych szczegółów co do zbrodni, może udzielić pan Zygmunt O., lekarz, zamieszkały na prowincji i bawiący od kilku dni w Warszawie, w hotelu na Podwalu. Według listu, pan O. w dniu wczorajszym, to jest w dniu dokonania zbrodni, wysłał w jakimś interesie o godzinie 7-ej rano Kleina i oczekiwał go spowrotem o 10. Ofiara zbrodni jednak nie wróciła wcale, przypuszczać więc należy, że nieszczęśliwy faktor został zamordowany tam, gdzie był posłany przez pana O.

Cokolwiekbądź. szczegół to ważny i rzuca jakieś tajemnicze światło na całą tę sprawę. Bliższe szczegóły pozostawiamy do jutra, nie chcąc dziś opóźniać numeru"

Stało się więc, zostałem wplątany w tę sprawę. Ale przez kogo? W każdym razie nie przez Alfonsa. Ten najprzód nie byłby pisał do sędziego, ale wprost poszedł do policji. Któż więc taki? Nikt inny tylko Walburg. A, łotr! Uciekając puścił we mnie strzałę i dotkliwie mnie zranił. Co ja teraz uczynię, jakim sposobem wyjdę z tego zamętu, co powiem sędziemu? a nadewszystko ile stracę czasu?

Do tego dodać należy nowe, publiczne mięszanie mego nazwiska do ohydnego, szkaradnego morderstwa. Jeżeli opinja w Kielcach dziś już obrzuca mnie błotem, cóż dopiero zrobi, gdy się dowie o nowej zbrodni, do której wmieszany jest dr. Ollerton.

Krew mi falą biła do głowy. Wyszedłem z cukierni, ruszyłem na most nad Wisłę, żeby trochę umysł odświeżyć i ochłonąć.

— Boże mój, co za komplikacje! kiedy się to wszystko skończy?

Wróciłem późno do hotelu i zastałem tam urzędowe wezwanie, bym jutro o godzinie 10 rano stawił się u sędziego śledczego na placu Krasińskich.

VIII.

Nazajutrz z łatwo wytłumaczonym niepokojem poszedłem do sędzrego śledczego. Idąc, nie, wiedziałem co mam powiedzieć, a co ukryć; wprawdzie nie widziałem już zadnej potrzeby oszczędzania Walburga, który przez napisanie denucjacyj niecnie za mną postąpił, bo nie wątpiłem, że list, o którym wczorajsze gazety wspomniały, od mego wroga pochodził. Nie miałem powodu także lękać się o panią Meyerową, gdyż autentyczne zeznanie Walburga zasłaniało ją od wszelkiego niebezpieczeństwa. Mimo to czułem pewien niepokój.

Wobec prawa nie byłem w zupełnym porządku. Zamiast natychmiast donieść władzy o tem, co wiedziałem w sprawie zbrodni dokonanej na osobie Szulima Kleina, ja nietylko nie doniosłem, ale owszem starałem się rzecz ukryć.

To był mój słaby punkt, który nawet mógł rzucić na mnie pewne podejrzenie i bystry umysł Walburga spostrzegł to i uderzył ze zręcznością przynoszącą zaszczyt jego talentowi fajdactwa. Pocieszałem się tem tylko' że tak Walburg jak i Baumgold nie czekają, aż sprawiedliwość położy na nich swoją ciężką rękę, ale zapewne dawno dawno już uciekli i ślad po nich zastygł. Wobec tego faktu będę mógł zataić przed sędzią, przynajmniej na jakiś czas, mój pobyt w sklepie Baumholda, a później zobaczymy, co mamy robić. Najgorszą i najnieprzyjemniejszą rzeczą było to bez zaprzeczenia, że moje nazwisko znowu wplątane zostało w szkaradną i brutalną zbrodnię, że gazety będą je powtarzały, i że nakoniec wyjazd mój do Anglji odłożyć należy Bóg wie do jakiego czasu.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny. JózefWolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.